

Scenariusz lekcji w drugiej klasie licealnej

Temat: Życie ludzkie fundamentalną wartością

Cele:

Po przeprowadzonej lekcji uczeń powinien:

- rozumieć istotę życia ludzkiego jako wartości fundamentalnej,
- znać argumenty natury biologicznej i psychologicznej przemawiającej za ochroną życia od poczęcia,
- uświadomić sobie własną odpowiedzialność za życie,
- przyjąć postawę szacunku wobec każdej istoty poczętej.

Metody i techniki pracy z grupą:

praca w małych grupach, rozmowa kierowana, miniwykład, metoda poszukiwań, stawianie problemów, interpretacja tekstów.

Środki dydaktyczne:

arkusze papieru, małe karteczki, koperty z tekstem, kartki z cytatami, pisaki, tekst wywiadu „Totek” z książki „Pozwólcie mi żyć”, s. 107, tablica, kreda.

Czas: 2 jednostki lekcyjne (90 min.)

Przebieg lekcji 1.

I. Życie jako wartość

1. Przed rozpoczęciem lekcji krzesła w sali lekcyjnej są ustawione w kręgu. Nauczyciel rozkłada na stole kartki z sentencjami o życiu (załącznik 1), odwracając je w kierunku blatu stołu. Uczniowie losują kartki wchodząc do klasy. (Jeżeli uczniów jest więcej niż kartek, niektóre hasła mogą być zdublowane.) - 3 min.
2. Uczniowie (w kręgu) odczytują wylosowaną myśl i krótko ją interpretują - 20 min.
3. Pogadanka
 - Czego dowiedzieliście się o życiu?
 - Dlaczego życie jest dla każdego z nas zadaniem? - 5 min.
4. Podczas rozmowy uczniowie wypracowują wspólny wniosek i zapisują go na tablicy.

II. Życie czy śmierć?

1. Nauczyciel zapowiada odczytanie świadectwa matki, która doświadczyła bolesnego przeżycia związanego z zagrożeniem jej poczętego dziecka. Dziecko dotknięte zostało nieuleczalną chorobą już w łonie matki (tzw. *anencephalia* czyli beczaszakowiec).
 2. Nauczyciel czyta głośno fragmenty relacji pani Aliny Lichtarowicz (babci dziecka) pt. „Totek” (załącznik 2) - 10 min.
 3. Krótka dyskusja
 - Co sądzicie o wyborze, jakiego dokonali rodzice Tota?
 - Jaki sens miała walka matki o życie dziecka?
- Prowadzący kieruje rozmowę tak, aby znalazły się w niej następujące stwierdzenia:

- Życie dziecka poczętego stanowi dla matki wartość.
 - Walka matki o zachowanie dziecka przy życiu wskazuje na poszanowanie życia ludzkiego od chwili poczęcia - 5 min.
4. Uczniowie dochodząc do wspólnego wniosku dokonują zapisu na tablicy, np. Życie to wartość, o którą należy walczyć, i którą należy chronić - 2 min.

Przebieg lekcji 2

Obrona życia poczętego

Uczniowie ustawiają stoliki i krzesła, tworząc warunki do pracy dla 4 grup.

1. Wprowadzenie. Nawiązanie do zagadnień poruszonych na lekcji 2 - 5 min.

2. Praca w grupach

a) Nauczyciel dzieli uczniów na 4 grupy, rozdaje arkusze szarego papieru, pisaki oraz koperty zawierające teksty i polecenia (załącznik 3) - 3 min.

Argumentację swojego stanowiska uczniowie przedstawiają na arkuszach papieru (w punktach lub w formie graficznej) - 17 min.

b) Liderzy grup prezentują wyniki prac w oparciu o materiał na plakatach - 12 min.

c) Uczniowie tworzą z plakatów wystawkę klasową - 5 min.

3. Nauczyciel podsumowuje np. stwierdzeniem:

Trzeba zauważyć, że nie ma większej wartości od tej, jaką jest życie. Tylko życie uważa się za wartość absolutną, której podporządkowane są wszystkie inne wartości. Każde poczęte dziecko jest odrębną istotą ludzką i jako istota żyjąca ma pełne prawa do życia. Nikt zatem nie może ustanawiać prawa do zabijania, bowiem prawo naturalne jest fundamentem wszystkich innych praw - 3 min.

Załącznik 1

Życie przeciwstawia się nieładowi (Antoine de Saint-Exupéry)

Życie jest wytrwałym dążeniem do czegoś nowego, lepszego, wspanialszego (Krystyna Ostrowska)

Życie jest przemianą (Antoine de Saint-Exupéry)

Życie, to przekształcać siebie w dzieło sztuki (Fiodor Dostojewski)

Życie (przede wszystkim własne) jest wątłym płomykiem, który lada wiatr może zgasić, istnieją jednak problemy większe niż własne (Karl Dedecius)

Życie jest skarbem skarbów (przysłowie japońskie)

Wartość życia ludzkiego mierzy się nie jego długością, ale jego jakością (Martin Luter King)

Życie ludzkie jest jak koń mijający nas w galopie (Mao Ti)

Ludzie różnią się od siebie życiem, w śmierci są jednacy (Jang Czu)

Życie jest zawsze cenne (Jang Czu)

Życie jest irytującą pułapką (Antoni Czechow)

Życie dane jest człowiekowi tylko raz, trzeba z niego korzystać (Antoni Czechow)

Życie ludzkie to droga do innej krainy (Krystyna Ostrowska)

Istnieć (żyć) – to przede wszystkim stworzyć siebie (Pierre Teilhard de Chardin)

Życie to kochać, pozbawić życia, to pozbawić możliwości kochania (Krystyna Ostrowska)

Życie jest darem, bez żadnych zasług i może dlatego tak trudno dar ten pielęgnować

(Krystyna Ostrowska)

Życie to ten czas, kiedy możemy realizować nasze potencjalne bogactwo i przyczyniać się do ogólnego postępu ludzkości; to jest ten czas dany nam, ażeby urzeczywistniać w sobie i w historii wartość miłości, dobroci, radości, sprawiedliwości, pokoju za którym tęskni każdy człowiek (Jan Paweł II)

Załącznik 2

„Matka jest pediatrą. Oboje są Polakami mieszkającymi w Londynie, zaangażowanymi w ruch „Pro Life”. Niedługo po ślubie zaszła w ciążę, którą małżonkowie zaplanowali. I od tego właśnie momentu zaczyna się historia życia poczętego dziecka, które ze względu na niewiadomą jeszcze dokładnie płeć, rodzice nazwali „To-to, co się ma narodzić”. Ona czuła się szczęśliwa. Ona pragnęła doświadczyć ojcostwa. Myślał, jak to będzie, gdy ujmie główkę dziecka w swoją dłoń, oprze jego ciało na swoim przedramieniu.

Pojechali na pierwsze badanie. Był to czternasty tydzień ciąży. Zobaczyli na USG rączki, nóżki, kręgosłup, żebra, bijące serce. Dostyc dużo płynów. Jest buzia. Matka prosi, aby pani od USG pokazała jej resztę głowy. Mówi, że nie widzi.

Nagle matka rzekła błyskawicznie – *anencephalia* (bezczaszkwiec). Pani odpowiada, że nie jest łatwo powiedzieć prawdę. Zgadła sama. Zawołała radiologa, który potwierdziła: „płód nie ma uformowanej kości czaszki, a przez to mózg nie rośnie. Anomalia, z którą dziecko nie może żyć”.

Potem nastąpiły liczne spotkania z lekarzami. Wszyscy byli zgodni co do tego, że są dwa wyjścia. Pierwsze, to pozbycie się ciąży z anomalią. Drugie, że można ciążę kontynuować. Następnego dnia poszła do pracy, choć została ogłuszona bolesną wiadomością. Opowiedziała kolegom – pediatrom, co się stało. Oni również nie widzieli ratunku dla dziecka. Wysłali ją na USG, które raz jeszcze potwierdziło ciężką anencephalię. Od brwi wzwyż nic się nie wytworzyło. Rozmowa z konsultantką też nie przyniosła żadnych rezultatów.

Szukała innych opinii. Znalazła ją u innego ginekologa – naukowca o wysokim stopniu wiedzy klinicznej. Powiedział jej, że jeśli nie ma szansy uratować dziecka, ginekolog powinien zrobić wszystko, aby zapewnić maksimum bezpieczeństwa matce. W tym wypadku można, bez cesarki, spuścić płyn, a potem stymulować poród. Nie mówiono jej o tym w poprzednim szpitalu, naświetlając sprawę zbyt tendencyjnie. To, co usłyszała teraz, uspokoiło ją do pewnego stopnia.

Zdecydowali oboje z mężem, że będą ciążę kontynuować. Jak długo była w ciąży, tak długo byli w trójkę szczęśliwi. Totek żył i był bezpieczny. Cięża się rozwijała. Totek ruszał się energicznie, jak każde dziecko. Kolejne badania wykazały, że wszystkie organy Totka były uformowane właściwie z wyjątkiem czaszki. Po ostatniej infekcji znów znalazła się w szpitalu. Kiedy zaczęło się poprawiać, lekarze orzekli, że nerki mogą ulec trwałemu uszkodzeniu, więc właśnie teraz należy zdecydować się na poród. Wróciła do domu, aby się przygotować.

Do szpitala jechała jak na ścięcie. Totek urodził się w trzydziestym siódmym tygodniu. Poród nie był łatwy, ale gdy ujrzała główkę dziecka zaczęła bardzo płakać. Dziewczynka już nie oddychała. Po reanimacji złapała oddech, wówczas ksiądz, który już czekał, ochrzcił dziecko z wody, nadając mu imię zgodne z życzeniem rodziców. Miała

posiniaczoną buzię, bo rodziła się twarzą. Normalnie zbudowane dziecko, lecz nad brwiami jakby ktoś ściał pół głowy. Z tyłu i z boku widać był czarne, kręcone włoski. Żyła jeszcze trzy i pół godziny. Przez cały czas ojciec i matka trzymali małą na rękach. Był to czas ich szczęścia. Nie oddaliby tych chwil za nic na świecie. Matka trzymała palec na pępowninie kontrolując tętno. W pewnym momencie powiedziała: „Boże, przyjmij naszą córeczkę”. Umarła.

Wrócili z Totkiem z porodówki do samodzielnego pokoju, gdzie mogli zostać z mężem całe 24 godziny. Ta doba była dla nich kolejnym darem. Odwiedzał ich personel, nie zamykały się drzwi. Potem musieli ją oddać. Pojechała na sekcję. Orzeczenie brzmiało: „Normalnie ukształtowana dziewczynka, z prawidłową liczbą chromosomów, układem organów, z wyjątkiem czaszki”.

Następnego dnia matka wyszła ze szpitala, a w tydzień później odbył się pogrzeb dziecka. Po pogrzebie matka powiedziała: „Nie można myśleć, że żyła tak krótko, więc niewiele dokonała. Zrobiła bardzo dużo. Zarówno przed swoim narodzeniem, w życiu, jak i po śmierci. Zjednoczyła ludzi, dała sposobność, że nam rodzicom okazywano wiele życzliwości. Przychodzili pracownicy szpitala i chcieli Totka widzieć. Jego istnienie dawało im wiele do myślenia. Totek stał się niejako symbolem każdego poczętego dziecka, które ma prawo żyć od chwili poczęcia do jego naturalnej śmierci, bez względu na to, czy jest zdrowe czy chore. Ma prawo żyć, gdyż jest człowiekiem. Ma prawo się urodzić, być ochrzczonym i być kochane.

Załącznik 3

Grupa I

W oparciu o poniższy tekst przygotuj argumenty ekologiczne, wskazujące na konieczność szacunku dla życia od momentu poczęcia.

„Ochrona ludzkiego życia jest konieczna nie tylko dlatego, że człowiek należy do określonego gatunku biologicznego. Racja wyższości ludzkiego życia polega na tym, że jest to życie osoby zdolnej do refleksji nad kondycją życia w ogóle.

Tylko osoba ludzka ze względu na swoją racjonalność jest zdolna pokierować bezpiecznie rozwojem świata i wziąć za niego odpowiedzialność. Tylko człowiek ze względu na swoje cechy osobowe potrafi zastanowić się nad wykorzystaniem zwierząt i ludzi do badań eksperymentalnych. Tylko człowiek może obronić siebie i zwierzę przed zniszczeniem.

Człowiek jako istota ma określoną strukturę cielesną i duchową. Jest rozumny i wolny. Kieruje się sumieniem, nie tylko instynktem. Posiada on z tej racji swoiste dostojęstwo i godność, która domaga się dla niego miłości i szacunku”.

W, Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, s. 174-175

Grupa II

Zaprezentuj istotę początku życia człowieka w minireferacie na lekcjach biologii.

„Od momentu, w którym jajo zostanie zapłodnione rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej rozwijającej się niezależnie od nich. Nie stałoby się ono nigdy istotą ludzką, jeśliby nią nie była od samego początku.

Współczesna wiedza genetyczna dostarcza cennego potwierdzenia. Wykazała ona, że od pierwszej chwili ma ustalony program tego, czym będzie ta istota żyjąca: człowiekiem, tym konkretnym ze swoimi cechami charakterystycznymi już dobrze określonymi. Nauka ta pozostaje w mocy i została potwierdzona przez najnowsze zdobycze ludzkiej biologii, która uznaje, że w zygocie powstałej z zapłodnienia tworzy się tożsamość biologiczna nowej jednostki ludzkiej”.

W. Fijałkowski, *Ekologia pierwszej fazy życia ludzkiego*, „Ethos” 1994, nr 25/26, s. 220

Grupa III

Przygotuj na lekcję z wychowania do życia w rodzinie minireferat o potrzebie kontaktu rodziców z dzieckiem w okresie prenatalnym.

„Wiemy już, że nie istnieje narząd bez funkcji. Skoro tak wcześnie wykształcają się narządy zmysłów, rozwijające się w łonie matki dziecko musi reagować na bodźce. Na długo przed urodzeniem dziecko widzi, słyszy, odczuwa ból, dotyk, smak. Odbiera bodźce, reaguje na nie i potrafi je zapamiętać.

Najlepiej wykształconym przed urodzeniem zmysłem jest słuch – maluch słyszy dźwięki i zapamiętuje te, które najczęściej się powtarzają. Takim nieustannie towarzyszącym mu dźwiękiem jest bicie serca matki. Po urodzeniu przypomnienie owego dźwięku, gdy mama przytula noworodka do piersi, daje mu poczucie bezpieczeństwa i działa uspokajająco. Noworodek rozpoznaje również głos matki, czasem ojca, piosenki śpiewane przez matkę w czasie ciąży, bądź muzykę, którą mama często słuchała.

Badania wykazały, iż w ostatnich miesiącach ciąży, u dziecka występują bardziej skomplikowane czynności psychiczne i gromadzenie doświadczeń, przejawy pamięci, wytwarzanie odruchów warunkowych. Doświadcza ono różnych uczuć: radości, niepokoju, strachu. Odczucia te są ściśle związane z przeżyciami matki. Przypuszcza się, że przeżycia matki w czasie ciąży, jej stan psychiczny, mają ogromny wpływ na kształtowanie osobowości dziecka, stąd zaleca się kontakt z dzieckiem w łonie matki, gdyż zaspokaja to miłość małżeństwa i daje poczucie bezpieczeństwa. Potrzeba miłości istnieje u dziecka od poczęcia. Kontakt z dzieckiem przed urodzeniem może mieć różne formy. Może to być rozmowa (płód rozpoznaje głos matki!), śpiewanie kołysanek, głaskanie przez powłoki brzuszne. Badania wykazały, że dzieci żywo reagują na dotyk matki lub ojca”.

Grupa IV

Spróbuj uzasadnić, dlaczego prawo stanowione winno być zbieżne z prawem naturalnym w sprawie życia człowieka?

„Stwórca jest zarazem Najwyższym Prawodawcą, stwarzając bowiem człowieka na swój obraz i podobieństwo, wpisał w jego „serce” cały porządek prawdy, który warunkuje dobro i ład moralny, a przez to jest podstawą godności człowieka – obrazu Boga. W samym centrum tego porządku leży przykazanie:

Nie zabijaj – zakaz stanowczy i absolutny, który równocześnie afirmuje prawo każdego człowieka do życia i to od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci”.

Jan Paweł II, „Ducha nie gości”, Radom 1991 r.

Ewa Fedorowicz – nauczycielka Wychowania do życia w rodzinie i katechetka w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6, IX Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie

Literatura:

1. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, Wyd. ATK i Oficyna Wydawnicza „Adam”, Warszawa 1977.
2. K. Ostrowska, *W poszukiwaniu wartości*, Rubikon, Kraków 2004.
3. T. Król, *Wędrując ku dorosłości. Wychowanie do życia w rodzinie*, Rubikon, Kraków 2002.
4. W. Fijałkowski, *Ekologia pierwszej fazy życia ludzkiego*, „Ethos” 1994, nr 25/26.
5. Jan Paweł II, *Ducha nie gości*, (Jan Paweł II w Polsce 1-9 czerwca 1991)
6. *Pozwólcie mi żyć (wywiady)*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2001.

Scenariusz zajęć „Wychowania do życia w rodzinie” do II klasy gimnazjum

Temat: „Dar życia”

Cele:

- ⊗ Zapoznanie uczniów z rozwojem wewnątrzmacicznym dziecka.
- ⊗ Kształtowanie pozytywnego stosunku do nowo rozwijającego się życia. Budzenie szacunku wobec „cudu istnienia”, doskonałości budowy i funkcjonowania organizmu ludzkiego od poczęcia.
- ⊗ Kształcenie postawy odpowiedzialności za rozwój poczętego życia.
- ⊗ Zwrócenie uwagi na wartości najistotniejsze dla życia (uczeń formułuje własne credo).
- ⊗ Umacnianie pozytywnego obrazu własnej osoby.
- ⊗ Zwiększenie identyfikacji z poczuciem bycia w przyszłości rodzicem.

Metody i techniki: projekcja filmu, miniankieta, list, miniwykład.

Środki:

- ⊗ Słownik łacińsko-polski, PWN, Warszawa 1981, s.131.
- ⊗ Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1978, s. 1042.
- ⊗ Tekst z Księgi Mądrości (7,1-6). Biblia Tysiąclecia.
- ⊗ Film wideo „Człowiek od poczęcia” (1) z serii Człowiek – Miłość – Rodzina.
- ⊗ Modele dziecka w wewnątrzmacicznej fazie życia.
- ⊗ Kasetą z muzyką relaksacyjną, magnetofon.
- ⊗ Podręcznik „Wędrując ku dorosłości”, red. T. Król, Kraków 1999.
- ⊗ Tekst „Desideraty”.

Przebieg zajęć:

I. Wprowadzenie:

1. Nauczyciel: Jednym z celów współżycia małżeńskiego jest prokreacja – czyli przekazywanie życia. Przyjrzyjmy się teraz jednemu z najwspanialszych cudów, który zdarza się na świecie, a w którym człowiek z racji tego, że został stworzony jako mężczyzna i niewiasta może mieć swój udział – w cudzie przekazywania życia. Zobaczmy

jaką drogę przebędzie dziecko każdego i każdej z Was, zanim będzie mogło żyć samodzielnie, poza organizmem matki i jaką przebył każdy z nas.

2. Odczytanie fragmentu z Księgi Mądrości (7,1-6)

II. Tok lekcji:

1. Nauczyciel: Każdy człowiek rozwija się od czegoś, co miało wielkość kropki do czegoś tak wspaniałego i cudownie ukształtowanego, jak niemowlę. W pierwszej chwili swojego zaistnienia każde dziecko ma kształt okrągły – jak planeta Ziemia, jest wielkości ukłucia szpilki (to wielkość komórki jajowej). Procesy, które wtedy się rozpoczynają są fascynujące. Popatrzmy teraz na fragmenty filmu ukazującego ten proces.

2. Emisja wybranych fragmentów filmu „Człowiek od poczęcia”.

3. Prezentacja modeli dziecka w kolejnych fazach życia wewnątrzmacicznego (porównanie wielkości).

4. Ćwiczenie. Uczniowie siedząc w kręgu odpowiadają pisemnie na dwa pytania:

⊗ Jakie cechy wyglądu własnego chciałbym „przekazać” mojemu dziecku?

⊗ Jakie cechy charakteru chciałbym, przekazać jako dziedzictwo mojemu dziecku?

5. Rundka w kole – uczniowie kolejno prezentują swoje wypowiedzi.

Nauczyciel: To, co powiedzieliśmy sobie przed chwilą, pozostaje jedynie w sferze życzeń, bo nie mamy wpływu na to, w jaki sposób połączą się geny. Natomiast możemy dziecku przekazać określony świat wartości.

6. Nauczyciel: Kto z Was wie, co oznacza słowo „credo”? (nauczyciel prosi uczniów o odnalezienie w słownikach).

Słownik łacińsko-polski: „Credo – powierzyć coś komuś, oddać w opiekę, uważać coś za prawdę”.

Słownik języka polskiego: „Kredo – w katolicyzmie wyznanie wiary; zbiór głównych zasad wiary; w przenośni : poglądy, przekonania, zasady wyznawane, sformułowane przez kogoś”.

7. Nauczyciel: Zastanówmy się teraz, jakie wartości, które sam uważasz za najważniejsze, chciałbyś (chciałybyś) przekazać swojemu dziecku?

Polecenie: Ułóż list do własnego dziecka, syna lub córki, omawiający sprawy dla ciebie najważniejsze „MOJE CREDO”. Wyobraź sobie, że jesteś w sytuacji osoby, której nie będzie dane dożyć „wprowadzenia” własnego dziecka w życie dorosłe. Napisz do Niego list o sprawach dla Ciebie najważniejszych, o tym czym powinno się kierować w życiu, na jakich wartościach powinno je budować, dokąd zmierzać, czego szukać, by życie Go nie zawiodło, by było szczęśliwe.

8. Praca samodzielna uczniów na tle muzyki relaksacyjnej. Odczytanie listów przez osoby chętne.

III. Zakończenie: prezentacja Desideraty:

Nauczyciel: chciałabym przedstawić Wam anonimowy tekst z 1692 roku, znaleziony w starym kościele Św. Pawła w Baltimore, który nosi tytuł: „Desiderata”. Tekst ten stanowi swoiste „Credo” życiowe.

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy.

O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi.

Wypowiadaj swą prawdę jasno i spokojnie i wysłuchaj innych, nawet tępych i

nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych, są udręką ducha. Porównując się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz gorszych i lepszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości. Wykonuj swą pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna; ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa, niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty. Wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie jest pełne heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia, ani nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu. Nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz prawo być tutaj. I czy to jest dla ciebie jasne czy nie, wszechświat jest bez wątplenia na dobrej drodze. Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek się trudnisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia. W zgiełku i pomieszaniu życia zachowaj spokój ze swą duszą. Przy całej złudności i znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat.

Bądź uważny. Dąż do szczęścia.

Iwona Kokczyńska

NOTKA:

Iwona Kokczyńska – pedagog szkolny, nauczyciel terapii pedagogicznej, nauczyciel wychowania do życia w rodzinie w Szkole Podstawowej w Ksawerowie

Konspekt zajęć z wychowania prorodzinnego

Temat: Moje życie

Cele:

- ukazanie wartości życia,
- uświadomienie sobie istniejących zagrożeń,
- afirmacja rodziny.

Wiek: II-III etap edukacyjny.

Czas: ok. 2 godziny.

Materiały: kartki, ksero tabel, kredki, pisaki, plansza przedstawiająca rysunki drzewa.

Przebieg:

1. Nauczyciel przedstawia temat zajęć. Proponuje, aby życie każdego człowieka przedstawić za pomocą drzewa. Jeśli uczniowie zaakceptują pomysł, prosi o uzasadnienie, dlaczego drzewo może symbolizować nasze życie. Następnie dzieci wyjaśniają symbolikę korzenia, pnia, gałęzi, gniazda, dziupli, obecnych korników, a także liści i owoców.

2. Nauczyciel zawiesza dwa rysunki drzew, na pierwszym narysowana jest uśmiechnięta buzia, na drugim – smutna. Pod pierwszym drzewem jest pytanie: Co mi pomaga lepiej i piękniej żyć? Pod drugim: Co mi przeszkadza?

3. Prowadzący zajęcia zachęca uczniów do wspólnego zastanowienia się nad odpowiedzią na postawione pytania. Następnie wspólnie porządkujemy odpowiedzi.

a) Co mi pomaga?

osoby – ich zachowanie i postawy

rzeczy

przyroda

co jeszcze?

b) Co mi przeszkadza?

osoby – ich zachowanie i postawy

rzeczy

przyroda

co jeszcze?

Uczniowie w ciszy indywidualnie wypełniają tabele.

4. Uczniowie wpisują podane przykłady w odpowiednie tabele.

5. Uczestnicy zajęć rysują drzewo swojego życia, symbolicznie rysują to, co tworzy ich życie, a także to, co niestety burzy lub mu zagraża.

6. Każdy prezentując swoje drzewo próbuje odpowiedzieć na pytanie, co to drzewo daje innym i jakie są jego owoce.

7. Podsumowanie zajęć, sformułowanie wniosków:

– życie ludzkie ma sens, gdyż daje dobre owoce;

– jestem potrzebny innym, inni potrzebują mojej obecności;

– rodzina jest najważniejszym środowiskiem, bym mógł najlepiej wzrastać;

– otaczające mnie środowisko ma wpływ na moje życie;

– życie ludzkie rozwija się na bazie własnego wysiłku, ale także dzięki drugim;

– istnieją zagrożenia, o których trzeba wiedzieć, i na które trzeba uważać.

Bibliografia:

Kołodziejczyk A., *Spójrz inaczej*, Educatio, Kraków 1983

Ostrowska K., *W poszukiwaniu wartości*, Rubikon, Kraków 2004.

Czesława Baś

NOTKA:

Czesława Baś – nauczycielka nauczania zintegrowanego, wychowania prorodzinnego i wiedzy o społeczeństwie w Gimnazjum nr 46 w Krakowie

Scenariusz zajęć wychowania do życia w rodzinie dla klasy V–VI szkoły podstawowej

Temat: Wokół tajemnicy mojego początku.

Treści:

Przebieg i higiena ciąży.

Rozwój człowieka od zapłodnienia do porodu.

Cele:

- kształtowanie pozytywnego stosunku do macierzyństwa,
- uświadomienie, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia,
- ukazanie piękna wewnątrzmacicznego rozwoju człowieka,
- budzenie szacunku dla ludzkiego życia.

Przewidywane osiągnięcia ucznia:

- uświadomi sobie moc tkwiącą w zdolności do przekazywania życia,
- utwierdzi się w przekonaniu, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia,
- zrozumie konieczność otaczania szacunkiem każdej kobiety w ciąży.

Środki dydaktyczne:

Napisy ilustrujące wykład, plansza – żeński układ rozrodczy, karty pracy dla każdego ucznia, film „Cud miłości” (ewentualnie „Widziane z ukrycia” lub „Pierwsze dni życia”), zdjęcia, albumy, wydawnictwa ilustrowane traktujące o rozwoju prenatalnym człowieka.

Przebieg zajęć:

I Pogadanka wstępna.

Kiedy się urodziłeś? Czy to był pierwszy dzień twojego życia? Od kiedy jesteś? Co lub, kto sprawił, że mogłeś zaistnieć? Co to jest płciowość? Co to jest płodność?

II Część zasadnicza.

1. Wykład ilustrowany planszami, zdjęciami, albumami.

Ciąża rozpoczyna się w momencie poczęcia dziecka, czyli w chwili połączenia się komórek rozrodczych męskiej i żeńskiej. Dokonało się to wewnątrz ciała kobiety, w jej łonie.

Pierwsze miejsce człowieka na Ziemi.

W tym momencie dzięki mężowi żona stała się matką. Dzięki żonie mąż stał się ojcem. Stali się twoimi rodzicami. Zapraszam was teraz w podróż do przeszłości. Wsiądziemy w wehikuł czasu i odbędziemy podróż do swojego początku.

Oto zaistniałeś!

Twoja mama jest w ciąży (w stanie błogosławionym, jest brzemienna). Organizm mamy zmienia się w taki sposób, że staje się dla ciebie na 9 miesięcy całym światem.

9 miesięcy = 38 tygodni = 266 dni

W tym czasie mama będzie dla ciebie słońcem, powietrzem, wodą, pokarmem, całym niezastąpionym środowiskiem życia. Tak służą matki od początku dziejów ludzkości i będą służyły nadal przez wszystkie ogniwa łańcucha pokoleń. To dzięki nim dziś żyjemy!

Oto jesteś!

To cud!

Masz już określoną PŁEĆ, KOLOR OCZU, WŁOSÓW, BUDOWĘ CIAŁA, GRUPĘ KRWI i wiele innych cech. Dziedzicysz nie tylko cechy rodziców, ale również cechy dziadków, pradziadków.

Zaczynasz rosnać. Pierwsza komórka dzieli się na 2, 2 dzieli się na 4, itd.

1 2 4 8 16 32...

W czasie 266 dni ciąży z 99jednej komórki powstaje organizm zbudowany z ponad 200 milionów różnorodnych komórek o wysokim stopniu specjalizacji.

Czas na pierwszą podróż!

Przenosisz się do macicy.

Masz już siedem dni. Zamieszkałeś w doskonale przygotowanym dla ciebie mieszkaniu – macicy. Rozpoczyna się tworzenie poszczególnych organów.

21 dzień – zaczyna bić Twoje serce.

W 4. tygodniu – rozwija się układ nerwowy, kostny, mięśniowy, rozrodczy.

W 6. tygodniu kształtują się twarz, ręce i nogi.

W dalszym ciągu następuje bardzo szybki wzrost i rozwój, ale nie powstają już nowe organy. Teraz musisz już tylko rosnać i nabrać dojrzałości, aby wybrać się w kolejną podróż.

W 4-5 miesiącu zaczynasz się ruszać na tyle intensywnie, że mama to czuje.

Ssiesz polec, połykasz i wypluwasz wody płodowe.

Słyszysz głosy z zewnątrz. Rozpoznajesz głos mamy i taty.

Wreszcie po około 266 dniach, dotychczasowe mieszkanie staje się za ciasne i niewystarczające. Ruszasz w dalszą drogę. Dokonujesz największej zmiany w Twoim życiu. Opuszczasz łono mamy, gdzie rosłeś i nabierałeś kształtów.

Rodzi się człowiek!

Rozpoczynasz zupełnie nowy etap w swoim życiu. Będziesz się nadal rozwijał i rósł, ale już nigdy tak intensywnie jak dotąd. Masa ciała od poczęcia do narodzin powiększyła się 10 –11 milionów razy w czasie zaledwie 9 miesięcy. Teraz masz około 3-4 kg. Przez następne 10 lat masa twojego ciała zwiększy się zaledwie 7-8 razy.

A kiedy już dorośniesz i założysz własną rodzinę taką samą podróż odbędą twoje dzieci, później wnuki, prawnuki itd.

Uwaga!

Wykład powinien być prowadzony w żywym tempie. W trakcie mówienia nauczyciel prezentuje kolejne plansze i przyczepia je do tablicy. Oprócz tego w trakcie opowiadania prowadzący podaje uczniom do oglądania zdjęcia, ilustracje, albumy, w których mogą zobaczyć rozwój dziecka w okresie prenatalnym. Nauczyciel powinien tak poprowadzić zajęcia, aby uczniowie przeżyli to, jak swoją osobistą przygodę.

2. Projekcja fragmentów filmu „Cud miłości”. Można też wykorzystać film „Widziane z ukrycia” lub „Pierwsze dni życia”.

3. Praca indywidualna – uzupełnianie kart pracy: „Dziewięć miesięcy oczekiwania” w: E. Purzycka, M. Selke, *Wędrując ku dorosłości – ćwiczenia*, Rubikon, Kraków 2001, s. 42.

III Pogadanka podsumowująca.

Swobodne dłuższe wypowiedzi uczniów na temat zajęć. Czego nowego się nauczyli? Co ich najbardziej zaniepokoiło? Co zadziwiło?

Iwona Kępa

NOTKA:

Iwona Kępa – nauczycielka nauczania zintegrowanego i wychowania do życia w rodzinie w Szkole Podstawowej w Kośmidrach

Literatura:

1. R. Jędrzejewska-Wróbel, W. Fijałkowski, *Oto jestem!* Gdańsk 1998.
2. B. Jessel, *Radość narodzin*. Warszawa 1990.
3. L. Nilsson, *Rodzi się dziecko*. Warszawa 1995.
4. L. Nilsson, *Życie przed narodzeniem*. Warszawa 1995.
5. „Fakty Życia”, seria I, Gdańsk 1998.
6. „Służba Życiu”, XI/1999.
7. „Służba Życiu”, VII-VIII/1999.
8. D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*. Warszawa 1993.
9. *Człowiek od początku*, (album), WAM, Kraków 1999.
10. W. E. Papis, *Busola życia. Ćwiczenia dla młodzieży i rodziców*. Warszawa 1998.
11. W. E. Papis, *Wzrastam w mądrości*. Warszawa 1996.

Inscenizacja z okazji Narodowego Dnia Życia

Być albo nie być... matką

Osoby:

Hanka, Archanioł Gabriel, Spiker, Spikerka, Władkowa, Sąsiadka, Anna, Adam, Bogdan, Siostra Agnieszka, Zofia, Młoda Matka, Głos z Niebios, Przedszkolak I, II, Olek, Kasia, Zuzia

Uwagi techniczne:

Akcja rozgrywa się w pokoju młodej mężatki (Hanki) oraz w studiu radiowym. Pokój Hanki: stolik, na nim telefon, codzienna gazeta, radio, talerz z ptysiami oraz dwa krzesła. W rogu umieścić „ekran telewizyjny” (np. odwrócona mapa zawieszona na stojaku). Z boku sceny zaimprovizować studio radiowe (np. wieża Hi-Fi, kolumny głośnikowe).

Hanka

(przegląda ogłoszenia prasowe)

O, mam. Ogłoszenia drobne.auta z ceną..., nie, biwaki, baza noclegowa... nie, centrum odnowy biologicznej... dalej... o jest: gabinety lekarskie! Anestezjolog, antropolog, ginekolog – bezbolesne wywoływanie miesiączki – tak! O to chodzi... jest numer telefonu *(wykręca numer)* Dzień dobry, ja w sprawie ogłoszenia. Czy mogłabym umówić się na wizytę? Tak, dwa miesiące... ale ja jeszcze się waham... a więc jutro o 17. Proszę podać adres *(notuje)* dziękuję. Do widzenia. O, Boże! Co ja mam robić?! *(zajada ptysie; wchodzi Archanioł Gabriel)*

Archanioł Gabriel

Pokój z Tobą!

Hanka

A tyś co za jeden? Nie widziałeś tabliczki na drzwiach: akwizytorom i innym nawiedzonym wstęp wzbroniony!

Archanioł Gabriel

Archanioł Gabriel. Do usług!

Hanka

Chyba mam halucynacje! Co to za dziwoląg?!

Archanioł Gabriel

Spokojnie, moja droga. W twoim stanie nie należy się denerwować.

Hanka

Ty mi mojego stanu nie przypominaj! Zresztą co cię to obchodzi, i tak nic nie zrozumiesz...

Archanioł Gabriel

A może zrozumieć. Wzywałaś Boga na pomoc, ale oddelegowano mnie. Mam spore doświadczenie. Opowiadaj, posłucham.

Hanka

Planowaliśmy dziecko, ale za dwa, trzy lata. Nie teraz! Przecież jesteśmy dopiero rok po ślubie. Mam świetną pracę, plany na wakacje...

Archanioł Gabriel

Te kobiety. Od zawsze ten sam problem! Zawsze im coś nie pasuje. Ach, gdyby zechciały, tak jak moja Pani, zaufać bez reszty Bogu!

Hanka

Ty mi tu z Matką Bożą nie wyjeżdżaj! To było zupełnie co innego.

Archanioł Gabriel

Myślisz, że Maryi było lekko? O, jakże się mylisz, jakaś ty niesprawiedliwa...

Hanka

Przepraszam, zagalopowałam się, ale nadal uważam, że dawniej kobietom było łatwiej podjąć decyzję o macierzyństwie. Nie miały takich problemów jak my dzisiaj.

Archanioł Gabriel

(podkrada ptysia i zjada ze smakiem)

Tak sądzisz? No to popatrz: oto scenka z przełomu lat 50. i 60. XX wieku.

(kłaśnięciem lub pilotem „włącza” telewizyjny ekran, przed ekranem aktorzy odgrywają kolejne scenki, na ekranie można przypiąć planszę z napisem „przełom lat 50. i 60. XX wieku”)

Władkowa

Sąsiadko, ja znowu jestem w ciąży.

Sąsiadka

Władkowo, toć to dopiero piąte, czego lamentujecie?

Władkowa

Piąte, piąte, ale wszystko sama drobnica. Józek jeszcze przy piersi. Może by tak usunąć tę ciążę? Ludzie gadają, że ta znachorka, co pod lasem mieszka, zna różne sztuczki...

Sąsiadka

A bójże się Boga, kobieto! Pogadajcie z plebanem, ile to on takich kobiet pochował, co u tej znachorki na usunięciu były! Da Bóg dzieciaki, da i na dzieciaki.

Władkowa

Panie Boże, wybacz mnie, głupiej babie, co ja plotę! Toć Najświętsza Panienska pomoże, ino trza się modlić i od roboty nie stronić. A jakby była córca, to dam jej na imię Anusia.

(Archanioł Gabriel kłaśnięciem „wyłącza” ekran, aktorzy schodząc z planu zdejmują planszę)

Hanka

Nie wyłączaj, chcę wiedzieć, czy urodziła Anusię...

Archanioł Gabriel

Urodziła śliczną Annę. Mogę się jeszcze poczęstować?

Hanka

Proszę. Cieszę się, że tobie też smakują moje ptysie. Uwielbiam je piec i jeść... zwłaszcza teraz. Posłuchajmy, co ciekawego w radiu. *(włącza radio)*

(Scena w studio radiowym. Przez krótką chwilę słychać ostatnie takty piosenki)

Spiker

Tu Radio „Familia”. Dziś 26 maja, Dzień Matki, jest godzina 17.46.

Spikerka

Proszę państwa, gościmy w studio grupę przedszkolaków. Powiedzcie do mikrofonu, jaką niespodziankę przygotowałyście dla mam.

Przedszkolak I i II *(chórem)*

Zaśpiewamy piękną piosenkę!

Spikerka

Prosimy bardzo.

(dzieci śpiewają piosenkę „Dla mamy”)

Spiker

Wielkie brawa! Nasze radiosłuchaczki też w swoich domach dziękują wam za piękny występ!

Spikerka

(odbiera telefon)

Tu Radio „Familia”, kto się do nas dodzwonił i skąd...

Siostra Agnieszka

Siostra Agnieszka ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek. Dzwonię z Polankowa. Chciałabym podziękować mojej mamie za to, że nauczyła mnie kochać i odnajdywać Boga w potrzebujących pomocy. Dla mojej mamy i wszystkich mam na świecie chciałabym zadedykować moją ulubioną piosenkę.

(piosenka „Cudownych rodziców mam” z repertuaru U. Sipińskiej)

Spikerka

Dziękujemy, siostró Agnieszko. Bardzo...

Hanka

(wyłącza radio)

Nie, nie mogę tego słuchać. Co za dzień!

Archanioł Gabriel

No to może wrócimy do telewizji? Zróbmy przeskok w czasie i przenieśmy się do przełomu lat 70. i 80. XX wieku.

(„włącza” ekran, pojawia się plansza: „przełom lat 70. i 80. XX wieku”. Scenka przed ekranem)

Anna

Adam, to już pewne. Jestem w ciąży. Jak my sobie poradzimy? Trzecie dziecko?

Adam

Pewnie niektórzy będą z nas drwić: rodzina wielodzietna... nie zmieścimy się do naszego malucha...

Anna

Proszę, nie mów tak. Może będzie wreszcie córeczka? Już wybrałam imię: Hania, podoba ci się?

Adam

Żona Ania, córka Hania! Będę dumny jak paw! Damy sobie radę, ale trzeba będzie już teraz poprosić babcię Władkową, aby ustawiała się w kolejki do sklepów z ciuszkami dla maluchów. Nie wiadomo, co kiedy rzucą...

Archanioł Gabriel

(„włącza” ekran)

To były czasy. Kobiety stały po kilka godzin w kolejce za pieluszkami, śpiochami...

Hania

Coś tam słyszałam od mamy, ale nie chcę o tym teraz myśleć. Wolę posłuchać radia.

(włącza radio; scenka w studiu)

Spiker

Po przerywniku muzycznym kontynuujemy naszą audycję pt. „Gorące dialogi”. Przypominamy dzisiejszy temat: matka i macierzyństwo.

(dzwoni telefon; „telefonujących” należy umieścić poza sceną, ale w zasięgu słyszalności)

Spikerka

Mamy kolejny telefon. Kto się do nas dodzwonił?

Zofia

Witam wszystkich w studio. Nazywam się Zofia Klinowska i mam 47 lat. Właśnie przed chwilą wróciłam z pogrzebu mojej mamy. Jeszcze nie mogę przestać płakać... tak mi ciężko... tak mi jej brakuje... przecież ja nadal tak bardzo jej potrzebuję... już tęsknię. To nieprawda, że tylko małe dzieci potrzebują matczynej miłości. Dopiero teraz uświadamiam sobie, ile jej zawdzięczam... a przecież nie zdążyłam podziękować, przeprosić... nie mogę dalej mówić... przepraszam...

Spikerka

Halo, pani Zofio, proszę się uspokoić i nie rozpaczać. Proszę się nie zamartwiać, że nie zdążyła pani powiedzieć swojej mamie tylu ważnych słów. Dla matki często słowa nie są potrzebne. Ona potrafi o wiele więcej wyczytać z naszych gestów, spojrzeń, serdecznego uścisku. Łączymy się z panią w modlitwie.

(dzwoni telefon)

Spiker

Witamy kolejnego rozmówcę.

Bogdan

Chciałabym podzielić się swoimi refleksjami na temat matki. Mam na imię Bogdan i dzwonię z zakładu karnego.

Spiker

Słuchamy pana. Jest pan na antenie.

Bogdan

Wychowywała mnie tylko matka. Ojca właściwie niewiele pamiętam. Podobno zapił się na śmierć. Było ciężko, ale ona nie poddawała się. Świątek, piątek i w niedzielę wstawała o piątej rano; albo harówka, albo na klęczkach z różańcem w ręku. Wiedziałem, że to wszystko dla mnie, jednak udawałem, że mi na tym nie zależy. Uciekłem z domu, kiedy reumatyzm powykręcał jej kości i nie mogła już harować, aby mi dogadzać. Wpadłem w – jak to się mówi – złe towarzystwo. Były kradzieże, rozboje... no i wylądowałem w więzieniu. Dzisiaj mówię to wszystko, bo sumienie nie pozwala mi spać. To nie wina złego wychowania, że tu jestem. Ona, prosta, wiejska kobieta, kochała mnie całym sercem, a ja głupi nie doceniłem tego. Mamo... jeśli możesz mi wybaczyć... ty tak bardzo się starałaś... gdyby można było cofnąć czas...

Spiker

To niestety niemożliwe, panie Bogdanie, ale mamy nadzieję, że jeśli pana matka nas słucha, to na pewno kolejny raz panu wybaczy. Serce matki nie prowadzi rachunków

krzywd. Życzymy pokoju ducha.

(dzwoni telefon)

Spikerka

I jeszcze jeden telefon. Halo!

Młoda matka

(bardzo radośnie)

Dzwonię z porodówki. Dzisiaj rano urodziłam najpiękniejszego chłopczyka na świecie! Waży całe 4 kilogramy! To nic, że bolało. Ale on jest mój! Mój syneczek! Czyż może być coś wspanialszego, jak przytulać do piersi własne dziecko? Pozdrawiam wszystkie matki. Cieszcie się razem ze mną!

Spiker

Gratuluje pani z całego serca, choć przyznaję, że po takim telefonie żałuję, że nie jestem kobietą! Po tych emocjach zapraszamy na chwilę muzyki.

(z radia płyną pierwsze takty muzyki, Hanka szybko wyłącza radio)

Hanka

Nie, ja tego dłużej nie mogę słuchać! To obłąd!

Głos z Niebios

Gabrielu, wracaj! Twoja misja skończona!

(Gabriel powoli odchodzi)

Hanka

A ty dokąd? Nie odchodź! Przecież miałeś mi pomóc!

Archanioł Gabriel

Pomóc, to nie znaczy podjąć za ciebie decyzję... ale jak dasz mi jeszcze jednego ptysia, to ci pokażę coś ekstra...

Hanka

Proszę.

(częstuje)

Archanioł Gabriel

No to patrz!

(„włącza” ekran; scenka przy ekranie, występują przedszkolaki)

Olek

Moja mama jest najmądrzejsza na całym świecie. Umie liczyć do miliona i wie, ile jest

tysiąc dodać tysiąc!

Kasia

A moja jest najukochańsza i umie wszystkie bajki na pamięć i obiecała, że mnie też nauczy.

Zuzia

(z buzią umorusaną cukrem pudrem i kremem)

A właśnie, że moja jest najukochańsza i najśłodsza! Dziś mi upiekła moje ulubione ptysie. Uwielbiam. Pycha!

Olek

Zuzia, co ty uwielbiasz: ptysie czy mamę?

Zuzia

Ptysie możesz posmakować, ale mamy ci nie dam. Ona jest moja!

Archanioł Gabriel

(„wyłącza” ekran)

Na mnie już czas. Musze lecieć. Zostań z Bogiem.

Hanka

Gabrielu, Archaniele Gabrielu, zaczekaj, proszę! Co to za scenka? Który to rok?

Archanioł Gabriel

Który rok? *(po chwili zastanowienia)* teraz mamy 2008, no to powiedzmy, że 2015.

Hanka

2015?! Przecież to dopiero będzie!

Archanioł Gabriel

Będzie albo i nie będzie, pani Haniu. *(odchodzi)*

Hanka

Śliczna była ta mała z ptysiem. Jak jej było... Zuzia? Znowu mnie mdli. To po tych ciastkach. Muszę zadzwonić. Koniecznie zadzwonić. *(wybiera numer)*

Cześć, mamó! Wszystkiego dobrego z okazji twojego święta! A tak przy okazji: czy dobrze pamiętam, że ty byłaś piątym dzieckiem babci Władkowej? Muszę kończyć, bo jestem umówiona na wizytę u ginekologa... tak, to już pewne... będziesz babcią! Wiesz, jak urodzi się dziewczynka, to dam jej na imię Zuzia, a jeśli chłopiec – Gabriel. Dlaczego tak? A, to długa historia, może ci kiedyś opowiem. Tak, do zobaczenia w sobotę!

Teresa Drewka

NOTKA:

Teresa Drewka – nauczycielka w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Korytowie